



Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników ArcelorMittal Poland w Krakowie od wielu lat organizuje rodzinne spotkania hutników i ich rodzin z myślą o dzieciach rozpoczynających nowy rok szkolny. Po przerwie pandemicznej w roku ubiegłym zarząd związku podjął decyzję o zorganizowaniu, na mniejszą skalę niż dotychczas to bywało, pikniku w ośrodku „Chata pod Pustą”. Również w tym roku 3 i 10 września zorganizowano spotkania z przyjaciółmi na łonie natury w Wierchomli Małej.

Jak podkreślają organizatorzy celem tegorocznej imprezy jest integracja pracowników, szczególnie po czasie wielomiesięcznego odizolowania i pracy zdalnej, która niekorzystnie wpłynęła na wielu z nich. Nic więc dziwnego, że na wyjazd zdecydowało się prawie 400 osób. Przygotowany program zapewniał atrakcje dla wszystkich, bez względu na wiek.

Przewodniczący związku **Krzysztof Wójcik** w towarzystwie wiceprzewodniczących: **Haliny Szpakowskiej**, **Tomasza Ziółka** i **Józefa Kawuli** wręczyli każdej rodzinie upominek z okazji 40 - lecia związku.

- Przez 29 lat organizowaliśmy festyny w Krakowie na Stadionie Hutnika. W roku 2020 pandemia pokrzyżowała nasze plany i musieliśmy odwo-

wiem szczerze, że nie liczyliśmy na tak duże zainteresowanie. Okazało się, że kameralna forma spodobała się ludziom, dlatego też zdecydowaliśmy się na ponowny przyjazd w góry.

Chcielibyśmy jednak w przyszłym roku powrócić do Krakowa. Wszystko zależy od warunków sanitarnych - pandemii no i oczywiście finansów. Dobrze wiemy, że na festyn przybywały



Od samego początku humory dopisywały.

PIKNIK KRAKOWSKICH HUTNIKÓW

RODZINNA ZABAWA WYPEŁNIONA RADOŚCIĄ

tego typu imprezach są obelgane przez dzieci. Niestety nie mamy już TKKF-u dlatego też sami musimy czuć nad organizacją zawodów sportowych.

Myślę, że wszyscy, którzy przyjechali do Wierchomli wyjadą stąd usatysfakcjonowani. Najlepszym dowodem na udaną rodzinną imprezę jest szczery uśmiech dzieci. I dziś właśnie tak jest, co dodaje nam organizatorom nowych sił do działania. Intensywnie myślimy nad powrotem do Krakowa, bo wiemy jak ten festyn był popularny wśród załogi krakowskiego oddziału ArcelorMittal Poland. Chcemy pielęgnować tę wspaniałą tradycję, bo ludzie tego potrzebują. W ten sposób integrujemy członków naszego związku jak i wszystkich pracowników huty. Dobrze zdajemy sobie sprawę, że z roku na rok żyje się coraz ciężiej i każda, choćby najdrobniejsza pomoc w postaci małego upominku - plecaczka do szkoły, kredek czy piórnika przyda się. Mam nadzieję, że za rok o tej samej porze będziemy mogli spotkać się na Stadionie Hutnika - podsumował **Józef Kawula**.

Relacja:

Przemysław Szwagierczak



Powitanie uczestników pikniku.

Przybyłych serdecznie powitał wiceprzewodniczący związku **Józef Kawula**, który przedstawił ramowy plan dnia.

Po porannym ciepłym posiłku przyszedł czas na gry, zabawy, a chętni pod czujnym okiem przewodnika wybrali się czarnym szlakiem na wycieczkę do „Bacówki nad Wierchomlą”. Około godz. 11 dzieci wzięły udział w spektaklu w wykonaniu aktorów – Marka Pysia i Walda Rzeszutki, podczas którego uczyły się dobrych manier. Dużą popularnością wśród najmłodszych cieszyło się stanowisko do malowania buzi oraz dmuchany zamek - zjeżdżalnia.

Na terenie ośrodka rozegrano konkursy i zawody sportowe, w tym plastyczny na najładniejszego „Smoka Wawelskiego”. W konkurencjach sportowych chętnie uczestniczyły całe rodziny.

łać 30 jubileuszowe spotkanie. To nas zasmuciło, bo dobrze zdawaliśmy sobie sprawę jaką popularnością cieszyły się nasze festyny. Wprowadzone obostrzenia wymusiły na nas zmianę formuły i znacznie mniejszą skalę imprezy. Pomimo wielu przeciwności chcieliśmy, aby hutnicy mogli się spotkać, porozmawiać i spędzić miło czas w gronie przyjaciół.

Dlatego też w roku ubiegłym postanowiliśmy zorganizować wyjazdowy rodzinny piknik. Wybór padł na nasz związkowy ośrodek w Wierchomli Małej. Z jednej strony wiedzieliśmy, że jego kierownictwo stanie na wysokości zadania i zapewni bezpieczeństwo uczestnikom, a z drugiej chcieliśmy wspomóc „Chatę pod Pustą” po wielomiesięcznym lockdownie. Po-

całe pokolenia hutników. W ostatnich latach przez Stadion Hutnika przewijało się od 3 do 4 tysięcy pracowników z rodzinami. To rzesza ludzi, którzy dziś siedzą w domach. Z myślą o nich chcielibyśmy w roku przyszłym zorganizować ponownie dużą imprezę – powiedział nam przewodniczący NZSS Pracowników ArcelorMittal Poland **Krzysztof Wójcik**.

Przez lata związek zdobył duże doświadczenie, a zgrany zespół ludzi oddanych sprawie pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego **Józefa Kawuli**, który jest odpowiedzialny za organizację tych spotkań to klucz do sukcesu. Powodzenie tego rodzaju imprez uzależnione jest również od pogody. I trzeba powiedzieć, że ta na ogół bywa dla krakowskich hutników

łaskawa. Tym razem pomimo chmurnych zbierających się nad głowami uczestników pikniku nie spadła kropla deszczu, a uśmiechy dzieci i zadowolenie ich rodziców to najlepszy dowód, że wszystko się udało.

- Zorganizowanie festynu to ogromny wysiłek, ale i pieniądze, które pozyskaliśmy z Funduszu Świadczeń Socjalnym ArcelorMittal Poland, od sponsorów i oczywiście ze związkowej kasy. Żaden z uczestników nie może się nudzić, trzeba umiejętnie zagospodarować czas i przygotować różnego rodzaju konkursy z nagrodami. Wszyscy uczestnicy od pierwszej minuty, czyli od wyjazdu z Krakowa muszą czuć się bezpieczni. Wsłuchujemy się w głosy naszych członków i w roku bieżącym dodatkową atrakcją były dmuchane zamki, które na



Na początek coś na ząb...



... i w drogę zdobyć czarnym szlakiem Wierchomlę.



Zjeżdżalnia cieszyła się powodzeniem.



Dzieci nauczyły małego nicponia co to dobre wychowanie.



Narada jury konkursu plastycznego.



Rzut piłeczką do kosza dla najmłodszych.



Przy łótkach śmiechu było co nie miara.

Przy głośnym dopingu kibiców rywalizacja była bardzo zacięta, a poziom wyrównany, co potwierdzali sędziowie ogłaszający wyniki. W kilku dyscyplinach, głównie dla najstarszych, trzeba było zorganizować dogrywki, by wyłonić najlepszych, którzy otrzymywali cenne nagrody.

Po regeneracji nadwątłych sił i uzupełnieniu spalonych kalorii karczkiem i kiełbaską z grilla przyszedł czas na niespodziankę.



Trafic do kosza taką piłką to nie lada sztuka.



Pluszowe maskotki szybko się rozeszły.



Przewodniczący Krzysztof Wójcik wręcza w towarzystwie wiceprzewodniczących upominki z okazji 40-lecia związku.